Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 30 maja 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 122 (1467)

Państwo a samorząd.

(Referat b. wice-ministra posła dr. Jaroszyńskiego, wygłoszony na zjeździe samorządowym B. B. W. z R.).

Sprawa stosunku wzajemnego samorządu i państwa w Polsce jest dość często tematem publicznych dyskusyj. I słusznie. Mamy bowiem my Polacy, specjalne przyczyny dla których więcej aniżeli obywatele państw obcych to zagadnienie i jego istotę musimy sobie uświadamiać. Pokolenie nasze jest pokoleniem zrodzonem i wychowanem w niewoli. które niejekrotnie przenosi pojęcia z czasów rządów zaborczych na dzień dzisiejszy.

Według pojęć przedwojennych państwowości austrjackiej, pruskiej i rosyjskiej z jednej strony, a według pojęć społeczeństwa polskiego z drugiej — samorząd jest zupełnie czemś innem. Z punktu widzenia panującego systemu państwowego rządów zaborczych samorząd był jednem z ognisk, służących spełnianiu zadań państw zaborczych. Z punktu widzenia polskiego, a zwłaszcza z punktu widzenia tej części społeczeństwa, która stanowiła sumienie narodu i tworzyła głębszą tego społeczeństwa świadomość t. j. obozu niepodległościowego — samorząd na ziemiach polskich był czemś zupełnie przeciwnem, a mianowicie wałem ochronnym, za którym kształtowała się odrębność narodowa Polski, a ponadto był formą, przez którą nieistniejące formalnie Państwo polskie spełniało niektóre swoje funkcje zwłaszcza w dziedzinie kultury i gospodarstwa społecznego. A więc pomiędzy naszemi pojęciami a pojęciami rządów zaborczych istniała istotna i głęboka antyteza.

Tradycja odegrywa w życiu ludzkiem rolę bardzo dużą. Tkwią więc w nas pewne podświadome czynniki, które sprawiają, że mimo woli przenosimy pojęcia przeszłości do teraźniejszości. Zbyt często zapominamy o tem tak pod tym względem jak i pod innemi, że stanęliśmy już w rzędzie państw wolnych i że na zagadnienia życia państwowego, a między innemi i na zagadnienia samorządu i jego stosunku do państwa, musimy patrzeć tak. jak patrzą inne, wolne narody.

Spójrzmy na to zagadnienie z punktu widzenia państwa nowoczesnego tak, jak ono z rozmaitemi mniejszemi lub większemi różnicami ukształtowało się w dzisiejszych czasach na całym świecie. Jaka jest racja istnienia państwa, jakie jego cele i zadania? Państwo w obręb swych zadań włącza dziś wszystko, co nosi na sobie znamiona dobra publicznego. W ciągu rozwoju historycznego zainteresowania państwa, względnie zakres zadań państwowych stale wzrasta tak, że państwo coraz to silniej, coraz głębiej ingeruje w stosunki pomiędzy ludźmi w miarę tego jak się komplikują te stosunki, zwłaszcza stosunki gospodarcze i społeczne. Dzieje się tak dlatego. że od tego, jak się stosunki pomiędz l u d ź m i ukształtują w coraz większym stopniu zależy interes ogółu, interes całości. To też śmiało możemy powiedzieć, iż wszystko, co w jakiejkolwiek mierze nosi na sobie znamiona dobra publicznego jest przedmiotem ingerencji państwowej, jest treścią jego zadań.

Minęły już czasy kiedy patrzono na państwo jak na stróża nocnego, którego całym obowiązkiem jest tylko zabezpieczenie spokojnego snu obywateli, albo jak na policjanta, który wkracza w stosunki między ludźmi tylko wtedy, kiedy obywatele się pobiją i wskutek tego grozi zakłócenie spokoju całości. Dziś wszyscy bez wyjątku uznają, że państwo ingerować musi wszędzie, gdzie stosunek obywatela do obywatela nie jest obojętny dla całości i spierają się tylko raczej o to jakim sposobem ma państwo ingerować. Spór między zmodernizowanym liberalizmem, a dzisiejszym etatyzmem nie polega bynajmniej na tem czy państwo ma wogóle ingetować w życiu jest to rzecz oczywista, która nie może ulegać wątpliwości. Sprawa dotyczy tylko środków jakiemi państwo ma tę ingerencję uskutecznić, a mianowicie czy ta ingerencja ma być mniej czy więcej bezpośrednia.

Drugą kwestją ważną dla nas jest sprawa, w jaki sposób państwo urzeczywistnia swe zadania. Tem się różni państwo od innych związków ludzkich, że ono operuje przymusem, którego inne związki, o charakterze dobrowolnym są pozbawione. Ten przymus wyraża się przedewszystkiem w postaci prawa. Dalej cechuje państwo, — nie pańswo wogóle, ale państwo nowoczesne, i to wszędzie—fakt, że państwo zastrzega sobie wyłączność tego przymusu. Nie może być przymus stosowany przez nikogo poza państwem. Każdy który ten przymus stosuje w obrębie państwa, działa dla państwa i w jego imieniu.

Wreszcie jeszcze jeden moment dla nas ważny: w strukturze nowoczesnego państwa nie można mówić o przeciwieństwie między społeczeństwem a państwem. Jakkolwiek będziemy chcieli kształtować wewnętrzną organizację państwa, nikt nie zaprzeczy, że zawsze organizacja państwowa będzie tylko emanacją społeczeństwa. A więc przeciwieństwo istotne między społeczeństwem, a państwem jest niemożliwe.

Te trzy momenty mając na uwadze, spójrzmy teraz na samorząd. Jakim celom służy samorząd? Oczywiście celom dobra publicznego. Ma więc samorząrząd te same cele co państwo, z tą tylko różnicą, że państwo ujmuje je w perspektywie szerokiej, a perspektywie całości, podczas gdy samorząd tylko na odcinkach lokalnych. Można tedy powiedzieć, że zadania samorządu do zadań państwa mają się tak do siebie, jak część do całości. Samorząd jest powołany do zrealizowania pewnej części zadań państwowych.

Samorząd jest organizacją przymusową. Każdy obywatel na danem terytorjum zamieszkały, jest przymusowym członkiem tego samorządu. Władze komunalne są uposażone w moc egzekutywy w swoich decyzjach- Skądżeż samorząd posiada tę właściwość? Mówiliśmy że niema przymusu poza państwem. A więc i ten przymus, który stosuje samorząd, jest przymusem pochodzenia państwowego, przymusem pochodnym i to jest znamię, które niezbicie świadczy, że samorząd w nowoczesnem państwie jest tworem pochodnym, działającym w imieniu i dla Polski.

Spójrzmy teraz na to zagadnienie z innego nieco punktu widzenia, z punktu widzenia funkcyj samorządu. Oto państwo realizuje swoje zadania dwoma zasadniczemi sposobami: 1) ustanawia swoich własnych agentów do przeprowadzania swych zadań zwanych urzędnikami państwowymi, tworzy swoje własne urzędy, swoje własne bezpośrednio od centrali zależne instytucje. Te urzędy i instytucje działają ściśle według instrukcyj idących z góry. To jest pierwiastek centralistyczny, który w mniejszym lub większym stopniu istnieje we wszystkich państwach. Ale jest bardzo wielki zakres działania państwa, którego się tym sposobem nie realizuje: dla wykonania pewnych kategoryj zadań państwo przymusowo organizuje swych obywateli i tę organizację powołuje do załatwienia tych zadań. Jest to właśnie samorząd. Samorząd więc z punktu widzenia jego funkcyj nie różni się w istocie t. j. pod względem rodzaju swych zadań od t. zw. administracji państwowej, t. j. administracji, którą państwo przez własnych urzędników wykonuje. Różnica tkwi w formie wykonania. Pozatem różnica tkwi w tem, i to jest różnica istotna i bardzo celowa, że przy administrowaniu spraw publicznych przez urzędników państwowych, urzędników tych obowiązuje zasada subordynacji, zaś przy załatwianiu spraw przez samorządy istnieje pewna duża doza samodzielności. W obrębie spraw, które zostają oddane samorządowi, państwo pozostawia swobodę w jaki sposób te zagadnienia rozwiązać. Ta właśnie forma polegająca na zezwoleniu organizacji obywateli na samodzielne rozwiązywanie zagadnień państwowych stanowi o decentralizacji danego państwa. Oczywiście we wszystkich państwach mamy dwa pierwiastki równoczesne.

Przy takiem ułożeniu stosunków w państwie nowoczesnem samorząd spełnia ważne państwowo-twórcze cele. Spełnia je przedewszystkiem przez pozytywną akcję administracyjną. Państwo wychodzi tutaj z założenia, że pewien rodzaj spraw, zwłaszcza w dziedzinie stosunków gospodarczych, społecznych i kulturalnych, lepiej będzie zarządzany przez organizację przymusową samych obywateli zainteresowanych, aniżeli przez urzędników kierujących się przedewszystkiem centralnemi instrukcjami; że w pewnym zakresie spraw ważniejszą jest od subordynacji znajomość stosunków i potrzeb miejscowych. Ale jest jeszcze moment inny, moment, który nie wiąże się z żadnemi aktualnemi, bezpośredniemi korzyściami, nie daje żadnych bezpośrednich efektów, niemniej przeto moment w życiu państwowem niezmiernie ważny. Jest to moment, że sam obywatel rozwiązuje zagadnienia związane z państwem i będące częścią zadań państwa,

Popatrzmy na stosunek obywatela do państwa w naszej Rzplitej. Stwierdzamy, że sprawy ogólnopaństwowe są naogół dość odległe od spraw powszednich obywatela i z trudem docierają do jego świadomości. On tych spraw uczuciowo, z braku wychowania państwowego, nie traktuje jako spraw swoich. W samorządzie obywatel znajduje sprawy takie same, sprawy, które również interesują całość. Ale równocześnie sprawy te wiążą się bardzo blisko z jego życiem prywatnem. Tym sposobem, biorąc czynny udział w pracy samorządu wchodzi obywatel w orbitę aktywnego życia państwowego, wychowuje się dla państwa, zaczyna uważać również sprawy wielkiej polityki państwowej za sprawy własne. Przez samorząd więc postępuje wychowanie państwowe obywatela. Z tem wiąże się ta okoliczność, że sprawy samorządu obywatel rozwiązuje samodzielnie, oczywiście w określonych granicach, a ta samodzielność jest najmocniejszym środkiem wychowawczym. Tembardziej, że całe życie samorządowe ze strony materjalnej opiera na świadczeniach obywateli i że wszelkie błędy odbijają się bezpośrednio na jego własnej skórze.

Pozatem samorząd jest kamieniem węgielnym regjonalizmu, idei, która w dzisiejszym stanie naszego życia państwowego zyskała sobie tak wielkie uznanie. Zmierza bowiem samorząd do tego, ażeby wszystkie komórki i wszystkie okolice, składające się na całość terytorjalną Państwa równocześnie rozwinąć, co w regimie czysto centralistycznym jest niemożliwe. Państwo, tworząc organizację o silnie i równo rozwiniętych komórkach, zyskuje również jako całość na sile. Sprawę tę po wojnie rozpatrwali bardzo trzeźwo Niemcy i doszli do przekonania, że tak szybkie wydźwignięcie się po klęsce zawdzięczają w dużej mierze rozwiniętemu samorządowi. Wojna sparaliżowała władzę centralną, najbardziej klęską dotkniętą. Jeżeli państwo jest rządzone centralistycznie, „paraliż ten dotykając jego głowy dotyka całego państwa, które nie ma dość sił, do podźwignięcia się. Zupełnie inaczej przedstawia się ta sprawa, jeżeli państwo jest rządzone decentralistycznie. Składa się ono wtedy z szeregu dobrze rozwiniętych komórek skoordynowanych z całem państwem. Kiedy cios dotyka centrum państwa, wtedy komórki poszczególne zaczynają tem intensywniej pracować ażeby wynagrodzić tę klęskę. Regjonalizm więc, opierający się na samorządzie jest tedy czynnikiem, gwarantującym siłę i niespożytość państwa.

Czy między samorządem a państwem wobec takiego pojęcia o samorządzie i państwie może być kolizja? Oczywiście może. Jedna kategorja tych kolizyj — to nadużycia. Ale o tem nie mówmy, bo nadużycia zarówno w życiu państwa, jak i samorządu mogą być tylko tępione. Pozatem są jednak kolizje polegające na innem zrozumieniu interesu publicznego przez władzę patrzącą z góry, a organy samorządu, będące na dole. Możemy porównać to do patrzenia z wysokiej wieży i z dołu. Z wieży widzimy duży obręb ale zamglony. Szczegółów nie dostrzegamy. Jest to spojrzenie czynników centralnych. Jeżeli patrzymy z dołu, będąc w terenie, daje nam to dokładny względnie obraz ale nie daje poglądu na całość i na tem właśnie polegają częstokroć kolizje nie pomiędzy państwem a samorządem, jako istotą, ale pomiędzy aktualną polityką państwa a pomiędzy poglądami samorządu. W razie takiej kolizji nie może być dwóch zdań, że samorząd jako organizacja pochodna od państwa i służąca państwu musi się podporządkować. Ten punkt widzenia z wieży będzie punktem decydującym i poprawiającym punkt widzenia z dołu.

Instytucją, która do tego służy i która istnieje wszędzie, a także i u nas jest nadzór państwowy. Ale instytucja ta służy tylko i wyłącznie koordynowaniu, uzgadnianiu interesów lokalnych z ogólnemi. Jeżeli to uzgodnienie, ta koordynacja jest niemożliwa, jeżeli w pewnym wypadku istotnie istnieją przeciwieństwa głębokie, oczywiście interes państwowy ma pierwszeństwo, partykularny musi ustąpić. Natomiast nie jest ta instytucja powołana do tego, ażeby w tym zakresie, który jest oddany samorządowi zarządzać sprawami zamiast samorządu. Gdyby tak było, to tem samem odebralibyśmy samorządowi jedną z istotnych cech tej organizacji, odebralibyśmy zupełnie możność odgrywania roli państwowo - twórczej. I wtedy lepiej byłoby sprawować te sprawy bezpośrednio przez urzędników państwowych, aniżeli operować fikcją samorządu Nadzór jest instrumentem koordynacji interesów państwa i interesów lokalnych i nigdy nie może być porównany z czemś, co jest jak gdyby kuratelą nad nieletnimi.

Streszczając się twierdzę, że w nowoczesnych pojęciach prawnych i wobec rzeczywistości niema żadnej antytezy pomiędzy samorządem a państwem w istocie tych dwóch organizacyj Wręcz przeciwnie, Samorząd jest tylko przymusową, uposażoną w pewną samodzielność organizacją obywateli powołanych do wykonania pewnej części zadań państwowych, temu samorządowi oddanych. W razie kolizji istotnej pomiędzy interesem samorządu a interesem państwa dominować musi interes państwowy, Nadzór państwowy sprawowany nad samorządem jest narzędziem koordynacji interesów państwa i interesów samorządu dla celów dobra publicznego i nie może być nadużywany przez wyrodzenie się w zawiadywanie czynników nadzorczych sprawami samorządu.

Oświadczenie Marsz. Piłsudskiego

w sprawie b. min. Czechowicza.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, że w czasie rozmowy Marszałka Piłsudskiego z sędzią Sądu Najwyższego p. Zaleskim, wyznaczonym przez Trybunał Stanu do prowadzenia śledztwa w sprawie b. min. skarbu p. Czechowicza, o czem donosiliśmy już poprzednio, p. Marszałek Piłsudski złożył następujące oświadczenie:

„Ja Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski, jako świadek zeznawać nie będę, uważam bowiem, iż wystąpić mogę w tym wypadku jako szef gabinetu z jego prawami w stosunku do sądu, oskarżycieli i oskarżonego. Józef Piłsudski.

Spodziewać się należy, iż w najbliższych dniach ukażą się oficjalne komentarze do powyższego oświadczenia.

Konferencja Marsz. Piłsudskiego z min. Zaleskim.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym Marszałek Piłsudski przyjął na dłuższej konferencji min. spraw zagranicznych p. Zaleskiego, który wyjeżdża do Madrytu na sesję Rady Ligi.

Konferencja prasowa u min. Zaleskiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym p. min. Zaleski przyjął w swych apartamentach przedstawicieli prasy wszystkich odcieni, korespondentów wszystkich miast. Na przyjęciu tem p. min. Zaleski przedstawił dziennikarzom szereg aktualnych spraw z dziedziny polityki zagranicznej.

Uznanie suwerenności Iraku.

WIEDEŃ, 29-V. (Pat) Prasa donosi z Waszyngtonu, że rokowania w sprawie zawarcia układu pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonemi a Irakiem zakończyły się. Wkrótce nastąpić ma podpisanie układu. Zawiera on uznanie suwerenności królestwa Iraku oraz postanowienia, dotyczące ochrony tamtejszych interesów amerykańskich.

Wiadomości z Kowna.

Niezdrowa atmosfera.

KOWNO, 29.V. (Pat). „Rytas" we wstępnym artykule pisze, że wszelkie powstania, pleczkajtinjady i zamachy dowodzą, iż w życiu wewnętrznem Litwy panuje niezdrowa atmosfera. W ostatnim czasie wprowadzony został specjalnie surowy regime. Projektowane są ustawy o walce z terorem i zdawałoby się, iż środki te powinny działać zastraszająco. Jednak ostatnie wiadomości ze strony linji demarkacyjnej i innych miejsc wykyzują, iż środki te nie hamują teroru i wątpić należy, czy zapobiegną nowym przestępstwom.

Społeczeństwo nasze—pisze dziennik—może nie bez podstaw pragnąć, ażeby w życiu wewnętrznem Litwy atmosfera została oczyszczona, uspokojona i uporządkowana. Wszyscy pragną spokoju i pragną, by stan tymczasowy zamienił się w stały porządek. Wszystko to wyjaśnia, dlaczego wśród społeczeństwa prowadzone są rozmowy o naradach grup społecznych co do wspólnej taktyki. Póki jednak trwa walka z partjami jako takiemi, nie może być mowy o współpracy.

Petycja w sprawie sądów polowych.

KOWNO, 29.5. (Pat). „Echo" komunikuje, iż petycja, dotycząca działalności sądów polowych w Litwie, pod którą zbierane były podpisy wybitniejszych działaczy politycznych, wczoraj wręczona została Woldemarasowi. Jak komunikują, między innemi także podpisało petycję kilka członków partji tautininków.

Echa rozwiązania partj socjal-demokratycznej.

KOWNO, 29.V. (Pat). „Litausche Rundschau" komunikuje, iż śledztwo w związku z rewizją w redakcji „Socjaldemokratsa" i przeprowadzonemi przytem aresztowaniami zostało zakończone. Jak wiadomo, między aresztowanymi znajduje się były członek sejmu Galinis, który razem z szeregiem innych członków partji socjaldemokratycznej jest oskarżony o zajmowanie się propagandą na rzecz pleczkajtisowców.

Na podstawie uzyskanego materjału obciążającego, partja socjaldemokratyczna została niedawno rozwiązana, a organ partji „Socjaldemokrats" zamknięty. Leaderzy partji socjaldemokratycznej zwrócili się do sądu ze skargą na nieprawne rozwiązanie partji i w najbliższym czasie skarga ta będzie rozpatrywana przez kowieński sąd okręgowy.

Gen. Condell w Kownie

KOWNO, 29.V. (Pat). Wczoraj przybył do Kowna gen. Condell.

Zarządzenie antypolskie.

Na posiedzeniu komisji rejestracyjnej naczelnika pow. poniewieskiego w dn. 16 maja postanowiono zamknąć oddział poniewieski polskiego Związku Ludzi Pracy. Przyczyna zamknięcia nie jest znana

Katastrofa autobusowa.

W niedzielę ubiegłą na trakcie Olita—Merecz wydarzyła się katastrofa autobusowa. Jadący do Olity autobus wywrócił się i uległ zdruzgotaniu. Pięciu jadących autobusem pasażerów oraz szofer doznali ciężkich obrażeń.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zjazd ekonomistów polskich w Poznaniu.

W dn. 24 -26 b. m. w auli Lubrańskiego t. zw. collegium maior w Poznaniu odbył się pierwszy ogólno-polski zjazd ekonomistów. Obradom przewodniczył prof. A. Kostanecki, b. rektor Uniw. Warszaw. Do prezydjum zjazd powołał między innemi pp. Daszyńską-Galinską, prof. Wolnej Wszechnicy w Warszawie, prof. E Taylora z Uniw. Poznań., prof. Caro ze Lwowa i inż. Brzeskiego z Katowic. Zjazd poruszył szereg bardzo ciekawych i żywotnych kwestyj. Między innemi były omawiane sprawy reformy dotychczasowego wykształcenia ekonomicznego całego naszego szkolnictwa, zaczynając od niższych, a kończąc na wyższem. Prof. J. St. Lewiński z W. S. H. w Warszawie w swojom referacie stwierdzał, że nasza młodzież za mało posiada przyzwyczajenia do arytmetycznego myślenia, nie wykazuje zbyt wielkiego zamiłowania do pracy i systematyczności w pracy. Zjazd stwierdził, że dotychczasowy program szkolny za mało albo wcale nie uwzględnia geografji gospodarczej, statystyki i demografji. W pierwszym dniu zjazdu uczestnicy tegoż byli podejmowani w „Bazarze" bankietem przez naczelną organizację Zjedn. Przemysłu i Rolnictwa Zach. Polski, Zw. Banków w Polsce, Zw. Fabrykantów i Towarzystw Kupieckich w Poznaniu oraz magistrat m. Poznania na czele z prezyd. p. Ratajskim.

Na drugi dzień zjazdu przy omawianiu obecnej konjunktury gospodarczej wywiązała się nader ożywiona dyskusja, gdyż część mówców na czele z prof. W.J.H. w Warszawie dyr. E. Lipińskim była zdania, że teraz w Polsce wcale żadnego kryzysu niema, co ma niezbicie dowodzić fakt zmniejszenia się liczby bezrobotnych w odniesieniu do takiej liczby w tym samem czasie w roku ubiegłym.

Na trzeci dzień zjazdu w sali recepcyjnej Powszechnej Wystawy Krajowej p. min. E. Kwiatkowski wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone wysiłkom Polski na polu gospodarczem za 10-lecie istnienia niepodległości. W chwilach wolnych od obrad członkowie zjazdu zwiedzali Wystawę, która przedstawia się bardzo imponująco.

Zjazd był bardzo liczny, tylko szkoda, że Wilno nie było reprezentowane przez ciało profesorskie wszechnicy Batorowej. P. prof. W. Zawadzki ze względów służbowych odwołał swój referat p. t. „Konjunktura, a zagadnienie stabilizacji i rozwoju życia gospodarczego" i do Poznania nie mógł przyjechać. Również z powodu choroby nie przybył na zjazd i dr. W. Świaniewicz.

W. Stecki.

(Szczegółowe omówienie zjazdu podamy w jednym z następnych numerów „Kurjera Wil.").

Z powsz. Wystawy Krajowej.

— **Przeciwko lichwie i spekulacji na P. W. K.** Celem zapobieżenia drożyźnie i spekulacji w związku z napływem przyjezdnych na Powsz. Wyst. Krajową w Poznaniu p. minister spraw wewnętrznych polecił wojewodzie poznańskiemu użyć wszelkich przysługujących mu środków w celu wstrzymania nieuzasadnionej zwyżki cen.

Co do cen pokojów w hotelach, pensjonatach, gospodach i t. p. należy zażądać od właścicieli tych przedsiębiorstw szczegółowej kalkulacji cen dawnych t. j. przed ostatnią ich zwyżką i z uwzględnieniem zmian usprawiedliwionych obecnemi warunkami ustalić ceny, któreby obowiązywały na cały czas wystawy.

Ceny za pokoje, ustalone przez miejskie biuro kwaterunkowe są, zdaniem ministerjum, zbyt wygórowane, wobec czego konieczna jest niezwłoczna ich rewizja.

Wogóle należy wpłynąć na władze komunalne, by umożliwiły zwiedzającym wystawę korzystania z wszelkich urządzeń miejskich po jaknajniższych cenach. Organy policyjne powinny stale kontrolować wysokość cen faktycznie pobieranych za pokoje.

Za przekroczenie cen, obliczonych przez władze administracyjne na podstawie kalkulacji, należy winnych pociągać bezwzględnie do odpowiedzialności sądowej w myśl ustawy o zwalczaniu lichwy, a to ze względu na konieczność natychmiastowego i przykładnego likwidowania w zarodku tendencji czy objawów spekulacyjnych.

KRONIKA KRAJOWA

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

W dniu 27 maja r. b. w siedzibie Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej odbyło się posiedzenie Związku Izb P.-H. poraz pierwszy z udziałem przedstawicieli Izby Wileńskiej. Przyjęto projekty:

1) ustawy uchylającej ustawę o zwalczaniu lichwy wojennej, wychodząc z założenia, że rynki nasze nie odczuwają już braku przedmiotów pierwszej potrzeby, tudzież, że prawidłowy obrót temi przedmiotami uregulowany jest późniejszem rozporządzeniem Prezydenta Rz-tej z dn. 31-VIII 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku,

2) zmiany rozporządzenia ministra sprawiedliwości o prawach i obowiązkach oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów handlowych,

3) ustawy w sprawie upoważnień dla ministra skarbu do udzielania ulg w spłacie podatku majątkowego.

Pozatem omówiono i ustalono metodę opracowania projektu zryczałtowania podatku obrotowego dla mniejszych płatników, potrzebę konferencji z m-em skarbu w sprawie wątpliwości przy interpretacji ustaw podatkowych i zapewnienia Izbom P. H. tych konferencji, tudzież ustalono w sprawie standaryzacji eksportu masła. Konieczność szerszych prac przygotowawczych, a m. in. budowy chłodni i laboratorjów dla badań masła oraz przepisów kontroli, aby uniknąć szkód, jakie mogłyby wyniknąć przez zbyt pośpieszne wprowadzenie w życie rygorów za niestosowanie się do wymogów standaryzacyjnych. W odniesieniu do kryzysu w przemyśle skórzanym uchwalono poprzeć szereg postulatów uzupełnionych wnioskami Izby Wileńskiej dotyczącemi: odroczenia wpłaty podatku obrotowego za 1928 r. do roku 1930, ścisłego stosowania okólnika m-wa skarbu dotyczącego wymiaru podatku obrotowego za 1928 rok w porównaniu z rokiem 1927 dla przedsiębiorstw nieprowadzących ksiąg handlowych, ewentualnie rozłożenie na raty dwumiesięczne, do końca 1929 r. podatku obrotowego za 1928 r. co nie wyklucza indywidualnego umarzania podatku obrotowego w wypadkach szczególnie krytycznego położenia przedsiębiorstwa. Wreszcie postanowiono, również na wniosek Izby Wileńskiej, wystąpić do władz o wydanie ustawy regulującej rejestrowy zastaw drzewa na podobieństwo rejestrowego zastawu rolniczego, co otworzyłoby źródła kredytowe dla przemysłu drzewnego. W odniesieniu ustalenia praktyki w Izbach Przem.-Handl, przy wydawaniu opinji w trybie art. 7 rozp. Prezydenta Rz-tej o zapobieganiu upadłości ustalono, na wniosek Izby Wileńskiej, aby przy wydawaniu opinji dotyczących odroczenia wpłat brane było pod uwagę niebezpieczeństwo dla gospodarstwa narodowego, wywoływania fali nowych odroczeń wypłat, zwłaszcza, ze wystąpienia o nadzór sądowy nie zawsze posiadają dostateczne uzasadnienie.

Następne posiedzenie Związku Izb odbędzie się w połowie czerwca.

Wystawa teatralna w Warszawie.

Miesiąc lipiec będzie datą otwarcia wystawy teatralnej w Salach Redutowych w Warszawie. Inicjatywę powyższą powziął Związek dyrektorów teatrów polskich w słusznem przeświadczeniu, że Wystawa taka będzie dokumentem rozwoju sztuki teatralnej w Polsce.

Wystawa jest zainicjowana z powodu rocznicy śmierci Wojciecha Bogusławskiego, zawierać więc będzie eksponaty, związane z działalnością tego założyciela Teatru Polskiego, oraz wszystko to, czem sceny polskie mogą się poszczycić od czasów Stanisława Wyśpiańskiego, aż po dzień dzisiejszy.

Inicjatorzy zwracają się niniejszem do społeczeństwa, oraz instytucyj wileńskich z prośbą o łaskawe wypożyczenie eksponatów, związanych ściśle z wileńską sztuką teatralną.

Eksponaty nadsyłać należy pod adresem członka komitetu dyr. Rychłowskiego, Wilno, Mickiewicza 6, który bierze całkowitą odpowiedzialność za całość i zwrot takowych.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Nie hamować pracy w przedsiębiorstwach.** Wydany przez ministerstwo skarbu okólnik do izb skarbowych i urzędów podatków i opłat w sprawie badania ksiąg handlowych przedsiębiorstw zarządza, by księgi, brane do kontroli, były natychmiast sprawdzane przez buchalterów tak, by nie hamować normalnej pracy biur przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. W związku z powyższem w wileńskiej izbie skarbowej zwiększona będzie liczba buchalterów. (—)

Drugie z kolei unieważnienie wyborów do Bratniaka USB.

Wczoraj późnym wieczorem otrzymaliśmy sensacyjną informację, że Senat Uniwersytetu Stefana Batorego na posiedzeniu, które trwało kilka godzin, olbrzymią większością głosów unieważnił ostatnie wybory do zarządu Bratniej Pomocy Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego. Powodem unieważnienia wyborów było stwierdzenie faktów, iż dwóch członków nowego zarządu, tak jak w wyniku uprzednich wyborów p. Dębiński, są niepełnoletni. Termin następnych wyborów wyznaczony zostanie później. Będą to już trzecie z rzędu wybory w bieżącym roku akademickim. Powstrzymując się narazie z powodu spóźnionej pory od omówienia tego sensacyjnego na terenie akademickim zdarzenia, gwoli bezstronności stwierdzić musimy, że kto mieczem walczy, ten od miecza ginie.

Podróż inspekcyjna p. wojewody Raczkiewicza

Dnia 28 maja w piątym dniu podróży inspekcyjnej p. wojewody została dokonana inspekcja pogranicza na odcinku Dokszyce—Janki—Raszkowówka—Komaj—Pohulanka. P. wojewoda zwiedził strażnice, oprowadzany przez dowódcę kompanji oraz zbadał na miejscu sprawy, związane z ochroną pogranicza.

Z pogranicza p. wojewoda udał się do Dokszyc zpowrotem, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia gmachu wzorowej szkoły powszechnej. Poświęcenia dokonał miejscowy ksiądz proboszcz, poczem wygłosili przemowienia p. wojewoda, przedstawiciel kuratorjum i kierowniczka szkoły. W gminie porpliskiej p. wojewoda dokonał inspekcji urzędu gminnego oraz posterunku P. P., poczem zaznajomił się z potrzebami gminy, związanemi z tegorocznym nieurodzajem. Po wysłuchaniu petycyj ludności p. wojewoda zarządził wypłacenie najbiedniejszym kilku zapomóg.

Z Porpliszek p. wojewoda udał się do nowozorganizowanej gminy Hołubice, gdzie powitała p. wojewodę licznie zgromadzona ludność okoliczna, składając podziękowanie za utworzenie gminy. W imieniu ludności żydowskiej powitał p. wojewodę Abram Benjaminzon, 90-letni Żyd, który brał udział w powstaniu 1863 r. Po dokonaniu inspekcji gminy i posterunku P. P. oraz lustracji sanitarnej p. wojewoda wydał zarządzenia, mające na celu zwalczanie tyfusu, panującego w tej gminie, poczem p. wojewoda udał się do Plisy, gdzie dokonał analogicznej inspekcji i przez Ziabki odjechał do Prozorok.

W Prozorokach została dokonana szczegółowa inspekcja urzędu gminnego i posterunku P.P. Ponadto p. wojewoda zwiedził szkołę oraz zeznajomił się z działalnością spółdzielni lniarskiej. Po dokonaniu inspekcji w gminie jazniańskiej p. wojewoda przybył wieczorem tegoż dnia na pogranicze.

Dnia 29-go maja w szóstym dniu swej podróży inspekcyjnej p. wojewoda zwiedził w Dziśnie gimnazjum, modelarnię L. O. P. P. oraz udał się na miejsce powodzi, która wyrządziła szkody w zasiewach. Po powrocie do Dzisny p. wojewoda dokonał inspekcji magistratu, gdzie przyjął delegację miasta, osadników, gminy żydowskiej i Strzelca oraz wysłuchał petycyj ludności, która złożyła p. wojewodzie około 200 podań. P. Wojewoda po szczegółowem zaznajomieniu się z potrzebami gospodarczemi i kulturalnemi m. Dzisny oraz akcją pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju i z dożywianiem dzieci wyasygnował 1000 zł. w celu wypłacenia zapomóg najbiedniejszej ludności. Przedstawiciele miejscowej ludności dziękowali rządowi na ręce p. wojewody za okazywaną pomoc ludności poszkodowanej w roku bieżącym klęską nieurodzaju i powodzią, zaznaczając specjalnie opiekę rządu.

W Łużkach powitały p. wojewodę oddziały straży ogniowej, strzelca i harcerzy. Po dokonaniu inspekcji gminy i posterunku P. P. p. wojewoda udał się do Hermanowicz, gdzie po szczegółowem rozważeniu stanu i potrzeb gminy był obecny na poświęceniu lokalu szkoły powszechnej. P. wojewoda w przemówieniu swojem na uroczystości poświęcenia szkoły podkreślił, iż byt kulturalny i materjalny gminy zależy w wysokim stopniu od oświaty miejscowej ludności i dlatego dzisiejsza uroczystość szkolna ma tak doniosłe znaczenie dla rozwoju i przyszłości Hermanowicz. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz dr. Bobin, który w mowie swej podniósł opiekę rządu nad miejscową ludnością i potrzebami gminy, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

Z Hermanowicz p. wojewoda udał się do Głębokiego, gdzie po konferencji z p. starostą powiatu p. wojewoda wraz z towarzącemi mu osobami wziął udział w poświęceniu miejscowego kasyna urzędniczego. Tegoż dnia późnym wieczorem udał się p. wojewoda do Postaw na dalszą inspekcję.

P. wojewoda weźmie udział dn. 30 maja w uroczystościach Bożego ciała na terenie pow. postawskiego.

Podejrzane informacje.

Onegdajszy „Dziennik Wileński" zamieścił mocno sensasyjną a wysoce nieprawdopodobną wiadomość o tajnym zjeździe duchowieństwa prawosławnego w Wilejce powiatowej, na którym miały zapaść między innemi tego rodzaju uchwały, jak nierozmawiania po polsku w obecności Polaków, wygłaszania kazań wyłącznie w języku rosyjskim i t. p. Uchwały te miały być wpisane do protokółu, podpisanego przez uczestników zjazdu.

Podobno władze centralne wdrożyły w tej sprawie śledztwo.

Wczorajsza „Nasza Żiźń" jednakże kategorycznie przeczy, aby taki zjazd istotnie się odbył i nazywa doniesienie „Dziennika Wil." prowokacyjnem majaczeniem! Zważywszy, że „Nasza Żiźń" pozostaje w scisłym kontakcie z kierowniczemi kołami prawosławnemi w Wilnie i jest dobrze zwykle poinformowana o tem co się dzieje w środowisku duchowieństwa prawosławnego, zaprzeczenie jej wzbudza większe zaufanie, niż podejrzana informacja „Dziennika Wil.".

Święta marynarki polskiej we Francji.

Paryż, w maju 1929 r.

(Korespondencja własna).

W ubiegłym miesiącu obchodziła marynarka polska we Francji trzy święta: spuszczenie na wodę 2 łodzi podwodnych i jednego kontrtorpedowca. Praca naszych inżynierów marynarki, specjalnie wysłanych do Francji w celu współdziałania z firmami francuskiemi, budującemi owe statki, znalazła widome zadośćuczynienie w chwili, gdy trzy statki, uwolnione z uwięzi w warsztatach i wykończone zewnętrznie, powierzono ich naturalnemu żywiołowi — wodzie.

Zanim nadejdzie ta pożądana chwila, kiedy będziemy mogli budować u siebie, na polskiem wybrzeżu, siłami polskich robotników, musimy korzystać z usług firm francuskich, doświadczonych w swem rzemiośle, jak owa firma Augustin Normand w Hawrze, budująca właśnie „Wilka", która szczyci się tem, że budowała okręty już w wieku XVII, kiedy polskie okręty pływały po Bałtyku, a dnia 12 kwietnia 1929 r. spuszczała na wodę pierwszą polską łódź podwodną.

Dnia tego zaproszeni przez firmę przedstawiciele rządu francuskiego i polskiego, przedstawiciele armji, przemysłu i prasy i inne wybitne osobistości, przybyłe zrana specjalnym pociągiem z Paryża, zgromadziły się na trybunie obok świeżo wykończonej i udekorowanej flagami polskiej łodzi podwodnej.

Mimo ulewnego deszczu jest i mnóstwo publiczności. Kompanja 129 pułku piechoty oddaje honory, biało-czerwony sztandar powiewa nad grupą polskich kombatantów, dzieci polskie bukietem kwiatów witają panią ambasadorową Chłapowską.

Pomiędzy zebranymi na trybunie znajdują się: państwo ambasadorostwo Chłapowscy, wice-admirał Fatou, przedstawiciel ministra marynarki—generał Charpy, były szef Misji Wojskowej Francuskiej w Polsce, obecnie dowódca korpusu artylerji w Rouen, p. Stiffel — naczelny inżynier francuskiej inżynierji wojskowej, p. William Thomas — zastępca attaché morskiego Stanów Zjednoczonych, komandor Inuzuka — zastępca japońskiego attaché morskiego, attaché morski norweski—generał Yovanowitch, jugosłowiański attaché wojskowy—p. Wietrich, konsul łotewski w Hawrze, pułkownik Jerzy Błeszyński—polski atteché wojskowy w Paryżu, pułkownik Schaetzel—piewszy radca ambasady, p. Karol Poznański — konsul generalny i p. Poznańska, p. Meyer — mer. Hawru, komandor Świrski — szef polskiej marynarki wojskowej, komandor Czernicki — kierownik misji nadzorczej budowy okrętów polskich we Francji i pani Czernicka, komandor Nivet—dowódca marynarki w Hawrze, komandorowie: Rymszewicz, Antonowicz i Rylke, major Teslar z żoną, p. Kleczkowski — dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej i pani Kleczkowska, porucznik Wolski z żoną, p. Palewski, p. Klingsland z żoną, przedstawiciele prasy i przemysłu francuskiego.

Po ukończeniu ostatecznych przygotowań, po przepiłowaniu podtrzymujących łódź zapór, pani ambasadorowa przecina złotemi nożyczkami biało-amarantową wstęgę, na której zwisa tradycyjna butelka szampana. Butelka uderza o bok łodzi—biała piana spływa po burcie: „chrzest" został dokonany. Orkiestra gra hymn narodowy polski i francuski i oto uwolniona z więzów łódź lekko i sprawnie ślizga się po płozach i spływa na wodę.

Zwinny, o pięknych linjach i doskonałej harmonji w proporcji „Wilk" znajduje się na swoim żywiole, obejmuje go w posiadanie. Widać go przez chwilę, jak maleje i oddala się — podpływają do niego dwa holowniki, aby odprowadzić go do doku dla wykończenia uzbrojenia.

„Wilk" ma 77 m. długości, szerokości 5 m. 45 cm. Dwa motory o sile 900 koni zapewniają mu ruch na powierzchni, a dwa motory na 600 koni pracują, kiedy jest pod wodą. Szybkość wyniesie 14 węzłów na powierzchni, a pod wodą 9 węzłów. Promień działania sięga 7.000 mil. Nie wypływając na powierzchnię przebiegnie pod wodą 100 mil, a nurkować może do głębokości 80 metrów. Przytem czas zanurzenia nie przekracza jednej minuty.

W sali „Palais des Régates", dokąd udali się zaproszeni goście, odbyło się wręczenie orderów. Wiceadmirał Fatou imieniem ministra marynarki udekorował komandorją Legji honorowej komandora Świrskiego — kierownika departamentu marynarki ministerstwa wojny, oficerski krzyż Legji honorowej wręczył komandorowi Czernickiemu — kierownikowi misji nadzorczej budowy okrętów dla Polski i krzyż kawalerski komandorowi Rylke—członkowi misji budowy okrętów.

O godz. 12 m. 30 goście zasiedli do śniadania. Około 200 osób rozmieszczono w wielkiej sali przy ustawionych w grzebień stołach. Tradycyjna gościnność, z jaką firma Augustin Normand podejmowała przybyłych, serdeczne i pełne dowcipu przemówienia wytworzyły niezwykle miły nastrój.

Pierwszy przemawiał p. Ferrand, prezes rady nadzorczej firmy, Admirał Fatou, przemawiający w imieniu ministra marynarki, przypomniał liczne momenty historji, świadczące o braterstwie polsko-francuskiem, wyraził życzenie, aby nowo-wybudowany „Wilk" był jeszcze jednym węzłem, łączącym oba narody. Mówił o wzruszeniu, jakie ogarnia każde prawe serce marynarskie na widok statku, który poraz pierwszy wyrusza na wodę. Jakby nagle w tej masie żelaza zabiło serce, drgnęło życie, jakgdyby zaczął się w nim świadomy czyn, sen o sławie, ciche bohaterstwo związanej wspólnym celem i wspólną dolą załogi. Admirał w gorących słowach scharakteryzował pełną oddania sprawie pracę komandora Swirskiego, jego niestrudzone zabiegi około budowy portu w Gdyni i zagospodarowania Helu, z uznaniem podniósł zasługi komandora Czernickiego, mówił o żywej sympatji, jaką zdobyli sobie obaj panowie Czernicki i Rylke, u wszystkich, kto miał sposobność się z nimi zetknąć. Admirał zakończył swoje przemówienie wzniesieniem toastu na cześć Prezydenta Rzeczypospalitej Polskiej, na chwałę marynarki polskiej i na pomyślnośc „Wilka".

W odpowiedzi pan ambasador Chłapowski scharakteryzował pokrótce rolę, jaką w życiu Polski odgrywa morze i marynarka, zwróciwszy uwagę na doniosłość tejże dla życia naszego państwa i dziękując firmie Normand za podjętą pracę, wzniósł toast za pomyślność firmy i za przyjaźń polsko-francuską, coraz to silniejszą i coraz wydatniejsze dającą owoce.

W kilka dni później, dnia 16-go kwietnia odbyła się podobna uroszystość w Blainville pod Caen. Spuszczono tym razem kontrtorpedowiec „Burzę". Drugi to już z rzędu, wybudowany przez tę samą firmę kontrtorpedowiec, gdyż w roku ubiegłym spuszczono „Wicher". I teraz kiedy „Burza" podparta jeszcze palami, jeszcze trzymana na uwięzi przez symboliczną białoamarantową wstęgę przykuwa uwagę zgromadzonych na uroczystość gości, w doku stoi już pod parą (pierwszy raz tego dnia) kontrtorpedowiec „Wicher", który już w niedługim czasie ma odpłynąć do Polski.

Matką chrzestną „Burzy" jest p. pułkownikowa Błeszyńska. Pomiędzy gośćmi na specjalnie wzniesionej trybunie pułk. dypl. Jerzy Błeszyński, attaché wojskowy i morski, reprezentujący ministra wojny i ambasadora, wice-admirał Brisson, komandor Czernicki z żoną, admirał Dumesnil, goście zagraniczni, oficerowie marynarki, przedstawiciele prasy.

„Burza" ma 107 m. długości, 10.20 m. szer., siłę 35.000 koni, szybkość 33 węzłów. Uzbrojenie jej stanowią

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Burza nad Wileńszczyzną.

Po kilku upalnych i słonecznych dniach wczoraj w południe przeszła nad Wileńszczyzną silna burza połączona z piorunami i ulewnym deszczem. Wskutek piorunów w kilku miejscowościach powstały pożary, zaś ulewny deszcz poczynił znaczne szkody w zasiewach. Między innemi uszkodzone zostały linje telefoniczne Wilno—Warszawa, wobec czego miasto na dłuższy czas zostało pozbawione komunikacji ze stolicą; dopiero wieczorem udało się naprawić jeden przewód, który przedewszystkiem został oddany do dyspozycji radja i P. A. T-a, zaś prywatne rozmowy mogły się odbywać tylko późnym wieczorem.

Zagodnie natomiast przeszła burza nad Wilnem dość obficie zraszając place i ulice, które jednak, gdy wyjrzało znowu słoneczko, prędko się osuszyły po dawnemu, zasypując przechodniów piaskiem i kurzem.

Pożar od pioruna.

Ofiarna pomoc 3-go sam. dyw. art przeciwlotn. w Porubanku.

Wczoraj o godz. 12 w południe podczas burzy od uderzenia pioruna powstał pożar w zaśc. Podbrzezie koło Czarnego Boru. W krótkim czasie stodoła i chlew stanęły w płomieniach, a gęsto sypiące się iskry wskutek silnego wiatru zaczęły zagrażać i budynkowi mieszkalnemu.

Zaalarmowana wojskowa straż ogniowa 3-go sam. dyw. artylerji przeciwlotniczej w Porubanku pomimo 5-kilometrowej odległości niebawem w składzie 30 osób przybyła na miejsce wypadku, dzielnie zabierając się do gaszenia.

Dzięki sprawności naszych żołnierzy w każdem nieszczęściu, nawet z narażeniem własnego życia, śpieszących z pomocą ludności, ogień wkrótce ugaszono i groźba spłonięcia domu mieszkalnego oraz reszty budynków została zażegnana. Akcją ratowniczą kierował por. Malinowski.

Musimy przytem podkreślić bierne zachowanie się miejscowych mężczyzn, którzy licznie przybywszy z okolicznych wiosek ze stoickim spokojem przyglądali się jak płonie mienie ich sąsiada, nie okazując najmniejszej pomocy w gaszeniu, wówczas gdy kobiety, mając więcej współczucia dla ludzkiego nieszczęścia, dzielnie sekundowały żołnierzom znosząc w wiadrach wodę nieraz z bardzo odległych miejscowości.

Tajemnicze strzały po stronie litewskiej.

Przed kilku dniami strażnica K. O. P-u Antoledzie w rejonie Święcian zaalarmowaną została gęstą strzelaniną karabinową po stronie litewskiej. Wysłany natychmiast patrol, po zlustrowaniu odcinka granicznego, stwierdził, iż w pobliżu granicy polskiej żołnierze litewskiej straży granicznej natknęli się na 5 uzbrojonych osobników, z którymi stoczyli formalną bitwę. Jeden z nich, jak świadczyły ślady krwi, został ranny.

Tajemniczym osobnikom udało skryć się w okolicznych lasach, gdzie Litwini zarządzili na nich obławę.

Zamordował własnego ojca, a sam skończył na sznurze.

Dnia 29-go sierpnia 1928 roku został zamordowany Horowy Paweł, właściciel folwarku Jeziorki, gm. pliskiej, pow. dziśnieńskiego podczas snu na polu. Prowadzony przez organa policji wywiad w sprawie ustalenia mordercy doprowadził do aresztowania w dniu 26 b. m. syna zamordowanego Horowego Piotra lat 26.

Wymieniony osadzony narazie w areszcie gminy Plisy w nocy z dnia 26 na 27.V r. b. dokonał samobójstwa przez powieszenie się na sznurze zrobionym z własnej bielizny.

Duru brzusznego w Niemenczynie niema.

Wydział zdrowia wileńskiego urzędu wojewódzkiego wyjaśnia, że pogłoski o rzekomo panującej epidemji duru brzusznego i plamistego w miasteczku Niemenczynie, pow. wil.-trockiego, są niezgodne z rzeczywistością, ponieważ dotychczas żadnego wypadku zasłabnięcia na dur brzuszny i plamisty w Niemenczynie i okolicy nie było.

POSTAWY

— **Święto druhen.** W dniu 26.V Stowarzyszenie młodzieży polskiej żeńskiej w Postawach urządziło obchód „Święta Druhen". Po nabożeństwie w kościele parafjalnym złożono wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza. Odbyła się akademja i przedstawienie oraz zabawa taneczna. Dochód z przedstawienia przeznaczono na organizację wycieczki na P. W. K. do Poznania.

— **Awantura poborowych.** W dniu 22 b. m. przy ul. Brasławskiej 12-tu poborowych w stanie pijanym wszczęło awanturę i bójkę między sobą czem wywołali zbiegowisko. Posterunek P. P. awanturę zlikwidował, osadzając pijanych w areszcie do wytrzeźwienia.

— **Odczyt p. starosty o P. W. K.** W dniu 25 b. m. starosta postawski p. Wiktor Niedźwiecki po powrocie z P. W. K. w Poznaniu miał odczyt w lokalu klubu urzędniczego o wystawie. W dłuższem przemówieniu zobrazował bogactwo dorobku krajowego na wystawie oraz podkreślił jej ważność z punktu widzenia mocarstwowości Polski.

Na odczycie byli wszyscy urzędnicy m. Postaw z rodzinami i wiele innych osób. Odczyt wywołał duże zainteresowanie.

ŚWIĘCIANY

— **Zwycięstwo Strzelców na zawodach o mistrzostwo powiatu święciańskiego.** Dn. 26.V 1929 r. odbyły się zawody z broni małokalibrowej o mistrzostwo powiatu święciańskiego urządzone staraniem policyjnego klubu sportowego w Święcianach. W kategorji dla przedpoborowych wszystkie trzy nagrody przypadły w udziale drużynie Związku strzeleckiego w Nowo-Święcianach.

1-a nagrodę (karabinek) dar powiatowego komitetu P. W. i W. F. zdobył strzelec Bułła Mikołaj.

2-gą nagrodę (żeton) zdobył strzelec Szyszko Wacław.

3-cią nagrodę (dyplom) zdobył strzelec Łukaszaniec Henryk.

DZISNA

— **Tajna gorzelnia.** W nocy z dnia 21 na 22 b. m. we wsi Łuczajka gm. łużeckiej wykryto dwie tajne gorzelnie w domu Adzilewskiego Michała i Daniłowicza Apolinarego.

4 armaty 130/mm., 2 armaty 40 mm., 4 karabiny maszynowe, 6 przyrządów, wyrzucających torpedy. Załoga składać się będzie ze 150 ludzi.

Podczas bankietu przemawiał imieniem zarządu admirał Dumesnil, dziękując rządowi polskiemu za okazane firmie zaufanie, a pp. Świrskiemu i Czernickiemu za współpracownictwo, zawsze pełne taktu i wielkiego oddania sprawie. Następnie przemawiał p. komandor Świrski, dziękując firmie za wydaną pracę.

Na podwieczorku, na który zeszli się goście panował niezmiernie miły i serdeczny nastrój. Zabrał głos pułk. Bleszyński, dziękując gospodarzom za serdeczne przyjęcie, a nawiązując do niedawnego pogrzebu marszałka Focha, mówił, że najlepszym świadectwem braterstwa dwu narodów jest fakt, że kiedy marszałek Polski Foch spoczywa pod kopułą inwalidów, marszałek Francji, ks. Józef Poniatowski leży w grobach królewskich na Wawelu. Szczere „kochajmy się“, którem pułk. Bleszyński zakończył swoje przemówienie, spotkało się z hucznemi oklaskami.

Trzecia uroczystość odbyła się w Nantes. Firma „Chantiers de la Loire“ świętowała spuszczenie na wodę „Rysia“. Jest to łódź podwodna o rozmiarach i uzbrojeniu tem samem, co „Wilk“ budowany w Hawrze.

Uroczystość tym razem odbywała się przed wieczorem. Nie odrazu go bowiem zarząd firmy zależy od pewnej godziny ceremonji. Liczyć trzeba z przypływem aby statek spuścić na pełną wodę.

Po poświęceniu łodzi przez ks. kanonika Richeux, odbywa się „chrzest“ tradycyjną butelką szampana. Matką chrzestną „Rysia“ jest p. Konsulowa Karolowa Poznańska.

Na wieczornym bankiecie obecnych było koło 200 osób. Wybitne osobistości z pośród francuskich kół wojskowych i przemysłowych, przedstawiciele miejscowych władz, marynarki jugosłowiańskiej i greckiej. Ambasadora reprezentuje p. radca Neuman, ministra wojny płk. dypl. Jerzy Bleszyński. Z marynarki polskiej przybyli: komandor Świrski, komandor Czernicki, komandorowie Rymszewicz, Kamieński, Rylke, kapitan Mohuczy, dowódca „Wilka“ kapitan Szystowski kap. Laskowski. Niezmiernie serdeczne przemówienie podniosły nastrój wspólny przyjaźni i wspólne wysiłki w celu zapewnienia bezpieczeństwa i obrony nowo powstałemu państwu. Zakończone zostały przemówieniem radcy Neumana, który przypomniał słowa marszałka Focha, że „ponad wodę wznosi się cel wyższy—pokój“.

Rannym pociągiem następnego dnia zaproszeni goście odjechali do Paryża.

Jadwiga Teslarowa.

Występy teatru rosyjskiego.

Gościnne występy ryskiego rosyjskiego teatru są prawdziwą ucztą artystyczną, dla wszystkich teatromanów, których mamy w Wilnie sporą ilość. Wbrew temu wszystkiemu co się u nas mówi i pisze, gdy tylko zjedzie do nas teatr godny widzenia, tłumy publiczności doszczętnie zapełniają widownię, nawet przy dosyć wygórowanych cenach jak na Wilno.

Cały zespół teatru rosyjskiego stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym, wszystkie sztuki są znakomicie grane i wyreżyserowane.

Pozwolę sobie zatrzymać się dłużej na ostatniem przedstawieniu „Urwiska“ Gonczarowa. Wykonanie „Urwiska“, sztuki przerobionej z rozwlekłej sentymentalnej i dosyć mdłej powieści Gonczarowa z epoki romantycznej, było pierwszorzędne.

Postacie dawno minionej epoki, jakby zstępujące ze starych wyblakłych dagerotypów, ożyły nagle przed naszymi oczyma, powołane znów do życia wielkim talentem artystów, którzy potrafili swą znakomitą grą wlać świeżą krew w żyły bohaterów dramatu i przykuć zainteresowanie i uwagę publiczności do zagadnień zdawałoby się dawno już przebrzmiałych.

Z wykonawców „Urwiska“ na pierwsze miejsce wysuwają się, zarówno swą wysoką klasą artystyczną, prostotą, bezpośredniością, i szczerością, jak też i znakomitą dykcją, panie Melnikowa, pani Bunczuk, pani Rudberg i pan Jurowski. P. Melnikowa w roli Babuni była uosobieniem dawnej rosyjskiej szlachcianki z wielkiego dworu z jej gościnnością, serdecznością, dobrocią i popędliwością jednem słowem ze wszystkiemi zaletami i przywarami dobrodziejki rosyjskiej tradycyjnej damy.

Od Marfinki w wykonaniu p. Rudberg wiało wiosną i świeżością pól i lasów, jej szczera wesołość i naiwna kokieterja, pobudzała wszystkich do śmiechu, wywołując nastrój pogody bezpośredniością swojej gry. Pani Bunczuk w roli Wiery narazie była trochę speszona, czy niedysponowana, co wpłynęło, że w pierwszym akcie była nieco sztywna, po przezwyciężeniu złego nastroju w następnych aktach utalentowana artystka, wydobyła z roli Wiery szczere akcenty i głębokie dramatyczne nastroje o bardzo silnem napięciu zwłaszcza w ostatnim akcie.

P. Juri Jurowski w roli Borysa Pawłowicza, utalentowanego szlachetnego dyletanta, trochę ideowca trochę malarza trochę poety, roli niesłychanie trudnej, dał nam mistrzowską próbkę swego talentu o niesłychanie szerokiej skali.

Pan W. Czengeri jako Mikołaj Andrejewicz, był zakochanym, wesołym, przemiłym i rozbrajającym, łobuzem, doskonała gra jego pełna szczerości grzeszy jednak pewną wadą, mianowicie, że ze zbytniego pośpiechu zapomina chwilami o dykcji. Stosunkowo najsłabszym z całego zespołu był p. Bałabanow.

Reszta wykonawców wywiązała się ze swych ról bez zarzutu dając nawet w malutkich epizodach artystycznie wykończone typy.

Całość „Urwiska“ szła tak składnie i dobrze, że pozwoliła publiczności z łatwością przetrwać, te niecoprzydługie ośm obrazów, które skończyły się nieprawdopodobnie późno, bo około godziny pierwszej w nocy.

Zastępca.

SPORT

Wyścigi konne.

Dziś na torze wyścigowym w Pośpieszce otwarty zostanie wiosenny sezon zawodów konnych organizowanych przez wileńskie T-wo hodowli koni i popierania sportu konnego.

Program zapowiada sześć gonitw, z których dwie płaskie, dwie z płotami i jedna z przeszkodami. Clou programu stanowi piąta z rzędu gonitwa „Wielki Steeple-Chase Armji“ im. I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego o nagrodę w sumie ogólnej 15.400 zł.

I gonitwa płaska godz. 4 pp. o nagrodę 700 zł. dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy. Dystans około 2.100 mtr.

Zapisane: 1. *Bosfor* ogier ciemnogniady, lat 5, jedzie por. Ważyński. 2. *Sac-a-Vin-B. W.* ogier kaszt., lat 4, jedzie por. Donner. 3. *Esmeralda* klacz gniada, lat 4 — jedzie chł. st. Kondraciak.

II gonitwa z płotami godz. 4 m. 30 pp. o nagrodę 700 zł. dla 4 letnich i starszych koni. Dystans około 2.400 mtr.

Zapisane: 1. *Dobosz III* wałach gniady, lat 5—jedzie chł. staj. Kondraciak. 2. *Juljusz* ogier ciemnogniady—jedzie por. Juściński. 3. *Jazzband* ogier kaszt., lat 5 — jedzie por. Mineyko. 4. *Pan Leon* ogier ciemno-gniady — jedzie Uścinow.

III gonitwa z przeszkodami godz. 5 pp. o nagrodę 700 zł. dla 4 letnich i starszych koni, które nie wygrały gonitwy z przeszkodami. Próbny tor. Dystans około 3000 mtr.

Zapisane: 1. *Jazzband* — jedzie por. Mineyko. 2. *Polish*—klacz gniada, jedzie por. Gromnicki. 3. *Humbug*—wałach gniady, jeździec N. N.

IV gonitwa z płotami, godz. 5.30 pp. o nagrodę 500 zł. dla 4 letnich i starszych koni. Dystans około 2.400 mtr.

Zapisane: 1. *Tancerka II*—klacz gn.—jedzie por. Donner. 2. *Urok II* — ogier gniady, jedzie por. Mineyko. 3. *Aino II*—ogier gniady l. 5.—jedzie rotm. Cierpicki. 4. *Alba*—klacz sk.-gniada, jedzie por. Budzyński.

V gonitwa godz. 6 p. p. „Wielki Steeple-Chase Armji“ im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego o nagrodę w ogólnej sumie 15.400 zł., z których: dla właściciela I-go konia 10.000 zł., hodowcy—1000 zł., i dla jeźdźca żeton pamiątkowy, dla właściciela II-go konia 3000 zł., hodowcy—300 zł., i dla właściciela III-go konia—1000 zł., hodowcy—100 zł.

Zapisane: 1 *Lapis Lazuri*—ogier kasztan. l. 5, jedzie por. Ważyński. 2. *Bajeczna* — klacz gniada,—jedzie por. Juściński. 3. *Wojak*—ogier gniady,—jedzie por. Donner.

VI gonitwa płaska, godz. 6.30 p.p. o nagrodę 500 zł. dla 3 l. i starszych ogierów i klaczy. Dystans około 1600 mtr.

Zapisane: 1. *Wielmożna* — klacz pół krwi kaszt. 4 l. — jedzie chłop. staj. Rok. 2 *Reneta*—klacz gniada—jedzie N. N. 3 *Diomed II* — ogier ciemno-gniady, jedzie chłop. staj. Bews.

Kos.

Walny zjazd delegatów polskiego Związku narciarskiego w Wilnie.

W dniach 31.V., 1.VI i 2.VI b. r. odbędzie się w Wilnie doroczny walny zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego, na który zjadą delegaci z całej Polski. Poniżej podajemy program zjazdu i związanych z niem wycieczek.

Piątek dnia 31 maja 1929 r. Przybycie do Wilna, śniadanie i odpoczynek do 10 r.

Godz. 10—14 — Zwiedzenie miasta pod kierownictwem specjalnych przewodników Touring Klubu, przyczem pokazu uniwersytetu podjął się prof. Ruszczyc.

Godz. 14 — 16 — Obiad.

Godz. 16 — Wyjazd samochodami względnie autobusami do Trok.

Godz. 20 — Powrót z Trok—spoczynek.

Sobota dnia 1-go czerwca b. r.

Godz. 9 —12 — Dalsze zwiedzenie miasta.

Godz. 12 — 14 Obrady W. Z. D. w wielkiej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego.

Godz. 14—16 Śniadanie.

Godz. 16—19 Obrady W.Z.D.

Godz. 20 — Obiad.

Niedziela dnia 2-go czerwca b. r.

Godz. 9 — Wycieczka statkiem do Werek.

Godz. 14—16 Obiad.

Godz. 16 — Zwiedzanie okolic i terenów narciarskich.

Godz. 19.55 — Odjazd do Warszawy pociągiem osobowym.

Dzień sztafet w Wilnie.

W dniu 9.VI b. r. o godz. 17-tej na Stadjonie Sp. Okr. Ośr. W. F. Wilno na Pióromoncie odbędzie się dzień sztafet Wil. O.Z.L.A. o następującym programie:

1) Sztafeta 4×200 panów.
2) Sztafeta 4×1500 panów.
3) Sztafeta 100 + 200 + 300 + 400 panów.
4) Sztafeta 100 + 200 + 400 + 800 panów.
5) Sztafeta 4×75 pań.
6) Sztafeta 4×100 pań.

Termin zgłoszeń do dnia 6.VI b. r. W przerwach zawodów odbędą się próby pobicia rekordów Wil. O. Z. L. A. w rzutach, oraz 2 mecze koszykówki o mistrzostwo Wilna.

GRY SPORTOWE.

Międzymiastowe rozgrywki. Dziś w czwartek na boisku „Makabi“ odbędą się rozgrywki w piłce koszykowej i siatkowej między drużynami Szkoły Podchor. Piech. z Ostrowia Mazow., a „Ogniskiem“. Amatorzy sensacyj sportowych i miłośnicy gier sportowych tłumnie pośpieszą na boisko o godz. 14-tej (2 popoł.).

Zebranie zarządu W. O. Zw. gier sport. odbędzie się w piątek 31 bm. o godz. 20 (8 wiecz.) w lokalu Okr. Ośrodka W. F. (ul. Ludwisarska 4).

KRONIKA

Czwartek **30** Maja	Dziś: Boże Ciało. Jutro: † Anieli P. Wschód słońca—g. 3 m. 32. Zachód g. 19 m. 10.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 29/V—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	760
Temperatura średnia	+ 19° C
Opady w milimetrach	0,5
Wiatr przeważający	Południ.-zachodni.

Uwagi: pogodnie, przelotne deszcze.
Minimum: + 16
Maximum: + 24° C.
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.

MIEJSKA

— **Uporządkowanie brzegów Wilji.** Sekcja techniczna magistratu miasta Wilna wydała zarządzenie uporządkowania terenu nad brzegiem Wilji, przylegającego do przystani dla statków oraz do przystani wioślarskich. Zarządzenie to ma na celu przedewszystkiem usunięcie szpecących osłon pozostałych po okupantach. O ile takowe w przepisanym terminie nie zostaną usunięte, magistrat na koszt właścicieli dokona tego sam.

— **Jakie opłaty mają być pobierane przy meldowaniu.** Niniejszem podaje się do wiadomości powszechnej, iż zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 21 marca r.b. zatwierdzoną przez władze nadzorcze, biura meldunkowe są uprawnione do pobierania za karty meldunkowe opłaty w wysokości 10 gr., która to opłata idzie na pokrycie kosztów druku i nie może być uważana jako opłata za wykonywanie czynności meldunkowych, ta ostatnia bowiem, zgodnie z przepisami art. 13 rozporządzenia Prezydenta R. P. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dzien. Ust. Nr. 32 l. 28 poz. 309) nie podlega żadnym opłatom.

Pobieranie wskazanych opłat 10 groszowych za blankiety meldunkowe nie może pociągnąć za sobą przymusu nabywania tych blankietów wobec czego o ile osoby zainteresowane przedłożą wszystkie dane umieszczone na własnej karcie ściśle według ustalonego przez magistrat m. Wilna wzoru, biura meldunkowe powinne przyjmować te karty nie pobierając w tym wypadku od zgłaszających się żadnej opłaty.

— **Choroby zakaźne.** Podług danych statystycznych, zaczerpniętych z wydziału zdrowia magistratu na terenie m. Wilna w tygodniu ubiegłym zachorowało na: tyfus brzuszny—5 osób (2 zmarło), płonicę—2 (zmarła 1). błonicę—5, krztusiec—1, gruźlicę—14 (zmarło 1), jaglicę — 2, drętwicę karku—1, tężec noworodków—1.

Ogółem zanotowano 31 wypadków zasłabnięć z czego 4 dały wynik śmiertelny

— **Zmiana godzin urzędowania w rzeźni miejskiej.** Jak się dowiadujemy, z dniem 1 czerwca b. r. rzeźnia miejska czynna będzie nie od godz. 9-ej do 3-ej, jak to miało miejsce dotychczas, lecz od godz. 7-ej do 1-ej popołudniu.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Z koła polonistów.** W czwartek dn. 30.V 29 o godz. 5 popoł. w lokalu seminarjum polonistycznego (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie sekcji hist.-lit. Na porządku dziennym: Referat p. t.: „Ideowe oblicze Skamandra“ p. Arcimowicz.

Goście mile widziani,

SPRAWY SZKOLNE

— **Zapisy do przedszkola „Dom Dziecka“.** Istniejące od szeregu lat przedszkole „Dom Dziecka“ przy „Ognisku kol. w Wilnie (ul. Kolejowa 19) przyjmuje do dn. 22.VI b. r. zapisy dzieci na rok szkolny 1929/30.

Informacji udziela kancelarja przedszkola w godz. od 9-tej do 2-giej p. p.

— **Egzaminy wstępne.** Koedukacyjne gimnazjum im. J. J. Kraszewskiego powiadamia, iż egzaminy wstępne do kl. II—VII rozpoczną się dn. 19-go czerwca, zaś do kl. I dn. 28/VI o godz. 9 rano. Podania przyjmuje kancelarja od 9 — 13 (Ostrobramska 27). 1620

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Ochrony dzienne.** Na onegdaj odbytem posiedzeniu prezydjum magistratu postanowiono, że magistrat m. Wilna opłacać będzie 20 zł. miesięcznie za każde dziecko rodziców biednych i bezrobotnych, przebywające w ochronach dziennych.

Dzieci w ochronach winne być 3 razy dziennie karmione. Ogółem magistrat będzie opłacał za 200 dzieci. Zaznaczyć należy, że magistrat opłaca tylko za te dzieci, które były przez wydział opieki społecznej zakwalifikowane do ochron.

— **Magistrat na rzecz tygodnia dziecka.** W związku z Tygodniem Dziecka, magistrat m. Wilna wyasygnował na powyższy cel 1000 zł.

WOJSKOWA

— **Kto jutro staje do przeglądu.** W piątek 31-go maja do przeglądu (Bazyljańska 2) winni stawić się wszyscy poborowi rocznika 1908-go z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę P z terenu I komisarjatu oraz z nazwiskami na literę R zamieszkali na terenie I, II i III komisarjatów P. P.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Naukowe posiedzenie polskiego T-wa przyrodników im. Kopernika.** W piątek, dn. 31 b. m. o godz. 7 m. 30 wieczorem odbędzie się w lokalu wil. T-wa lekarskiego (Zamkowa 24) posiedzenie naukowe wileńskiego polskiego T-wa przyrodników im. Kopernika, na którem doc. dr. A. Safarewicz wygłosi referat p. t. „Higjena zawodowa a psychotechnika“.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

RÓŻNE

Sprostowanie. „Z powodu przeoczenia dat w ogłoszeniu Polskiego Touring Klubu oddział w Wilnie, zaszła omyłka w komunikatach podanych do wiadomości ogółu, głoszących, że najbliższe wycieczki Touring Klubu miały się odbyć w dniu 30 maja r. b., zamiast jak miało być podane, w dniu 2 czerwca t. j. w najbliższą niedzielę, co niniejszym prostujemy“

TEATR i MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia“)

— **„Ich czworo“** — Gabryeli Zapolskiej grane będzie dziś po raz ostatni.

— **Wieczory Hanki Ordonówny.** Ulubienica Warszawy, artystka o niepospolitej inwencji i talencie, nie mająca równej sobie w swych piosenkach, parodjach i melodeklamacjach, artystka „Qui pro quo“ Hanka Ordonówna wystąpi u nas w Teatrze Polskim z dwoma wieczorami własnemi, przeplatanemi produkcjami jej świetnego partnera Marjana Rentgena.

— **Występy artystów stołecznych.** Pomysł pokazania Wilnu w sezonie bieżącym najświetniejszych artystek i artystów stolicy, spotkał się z zasłużonym uznaniem. Po przedstawieniach całego zespołu Teatru Narodowego („Pan Jowialski“) przyszła kolej na Adwentowicza, Smosarską, Gorczyńską. Jutro przybywają do Wilna artyści tej miary co Marja Majdrowiczówna, Antoni Różycki, Władysław Leneczewski, aby wziąć udział w jednej tylko, niestety, sensacyjnej sztuce „Kokoty z towarzystwa“, której premjerę wyznaczono na niedzielę.

Następną sztuką będzie „Zakład o miłość“ — Beylina (ostatnia nowość), w której wystąpią: Ola Leszczyńska, Marja Gella i Antoni Różycki.

— Donosiliśmy o wieczorze tanecznym zespołu Lidji Winogradzkiej, który odbędzie się dnia 2 czerwca o godz. 8.30 wieczór w sali „Reduty“ przygotowanym wielkim nakładem kosztów i pracy aby mógł stanowić prawdziwe święto wiosny i tańca. Obecnie donosimy, że p. Lidja Winogradzka po występach w Wilnie wyjeżdża ze swoim zespołem zagranicę.

Bilety do nabycia w „Orbisie“. 1628

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

CZWARTEK, dn. 30 maja.

9.00: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.45—11.55: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 11.56 — 12.10: Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat meteorologiczny. 15.50 — 16.00: Akademja Ligi Samowystarczalności Gospodarczej“. 16.00—17.30: Koncert muzyki lekkiej. 17.30—17.55: „Wrażenia z Wystawy Poznańskiej“ Marja Ankiewiczowa. 17.55—18.20: „Wśród książek“ omówi prof. Henryk Mościcki. — 18.20—18.45: Audycja dla młodzieży „Czego ludzie nie wymyślą“—opowie wujek Henio. 18.45—19.10: Pogadanka radjotechniczna. 19.10—19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.25—19.45: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.45—20.00: Program na dzień następny, komunikaty, oraz sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25: Odczyt „W poszukiwaniu drogi do Indji“ — wygł. prof. U. S. B. Bronisław Rydzewski. 20.30—21.15: Koncert orkiestry Polsk. Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 21.15—22.00: Audycja literacka „Marja“ Antoniego Malczewskiego. Radjofonizacja Witolda Hulewicza. Muzyka W. Gawrońskiego. Wyk. Zesp. Dram. Rozgłośni Wil. 22.00 — 22.25: Odczyt 22.00—23.00: Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dn. 31 maja 1929 r.

11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał oraz komunikat meteorologiczny. 12.50—13.00: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 16.40—17.00: Kurs alfabetu Morse'a dla krótkofalowców i amatorów. 17.00—17.20: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 17.25—17.50: Odczyt p. t. „Wykopalisko na Krecie a kultura minojska“ — dr. R. Gostkowski. 17.50—18.55: Audycja dla młodzieży. Opowiadania wygł. Hanna Kozłowska. 18.15—18.40: Odczyt „Jak należy żywić dzieci starsze“ — wygłosi lekarz naczelny miasta dr. Michał Minkiewicz. 18.45 — 19.15. Audycja wesoła. 19.15—19.45: Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Witold Hulewicz. 19.45—20.00: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny. W programie muzyka francuska. Po koncercie komunikaty: P. A. T., polityczny i inne oraz „Spacer detektorowy po Europie“.

Kary na radjopajęczarzy.

Dnia 22 V. 1929 roku wileński wojskowy sąd rejonowy skazał za radjopajęczarstwo: ogniomistrza Fuka Stanisława—50 zł. grzywny lub 3 tygodnie aresztu, szer. Kościukiewicza Jana — 35 zł. grzywny lub 10 dni aresztu, ogniomistrza Paucha Józefa — 25 zł. grzywny, plut. Bobrowskiego Aleksandra 35 zł. grzywny lub 3 tygodnie aresztu

Dnia 25 V. r. b. Sąd Grodzki m. Wilna skazał Jana Bortkiewicza na karę grzywny 30 zł. z zamianą na areszt. Niezależnie od kar powyższych zostanie wytoczone powództwo cywilne.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sprawa wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą.

WARSZAWA, 29.V (Pat). Polski Czerwony Krzyż, korzystając ze swego charakteru członka organizacji międzynarodowej Czerwonego Krzyża, zwracał się już kilkakrotnie za pośrednictwem komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie do Litewskiego Czerwonego Krzyża o wymianę więźniów politycznych. Kilka takich wymian doszło już do skutku i dziesiątki osób wydobyto z więzień. W początku roku bieżącego Polski Czerwony Krzyż wszczął za pośrednictwem komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie sprawę ponownej wymiany więźniów politycznych. Litewski Czerwony Krzyż zgodził się na przeprowadzenie rokowań, stawiając jednak żądanie, aby tym razem odbyły się one w Kownie, nie zaś w Genewie, lub w innem mieście neutralnem, jak bywało poprzednio.

Dnia 8. 9 i marca odbyły się w Kownie konferencje przedstawicieli Polskiego i Litewskiego Czerwonego Krzyża, na których ustalone zostały warunki wymiany personalnej więźniów politycznych i podpisana odnośna umowa.

Termin wymiany był wyznaczony na 10 kwietnia rb. w Oranach. Tymczasem na kilka dni przed wyznaczonym terminem Litewski Czerwony Krzyż zawiadomił, że z powodu nieprzewidzianych przeszkód wymiana musi być odroczona. Prośba Polskiego Czerwonego Krzyża o oznaczenie nowego terminu wymiany został bez odpowiedzi, wobec czego Polski Czerwony Krzyż zwrócił się do międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie, prosząc o dalsze pośredniczenie w sprawie ustalenia odnośnego terminu projektowanej wymiany.

Po szeregu telegramów, wysyłanych przez komitet międzynarodowy, nadeszła do Genewy 13 maja rb. depesza od rządu litewskiego treści następującej:

„Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Genewa. W odpowiedzi na telegram Nr. 82-29 zawiadamiamy z przykrością, iż rząd litewski nie może zadośćuczynić prośbie Litewskiego Czerwonego Krzyża, ponieważ większość przestępców są to obywatele litewscy i ponieważ stwierdzono, iż interwencja Czerw. Krzyża znacznie podnieciła działalność żywiołów rewolucyjnych. (—) *Zaunius*, sekretarz generalny".

Podając fakty powyższe do wiadomości publicznej, Polski Czerw. Krzyż wyraża ubolewanie, że pomyślnie przeprowadzone rokowania wskutek zdumiewającego stanowiska, zajętego przez rząd litewski wobec umów międzynarod., nie doprowadziły do pożądanego skutku i że grupa więźniów politycznych, podlegających wymianie, którym zaświtała nadzieja powrotu do wolności i do rodzinnego kraju, została skazana na ciężki i bolesny zawód.

Groźny pożar.

Pastwą płomieni padło 150 budynków.

STANISŁAWÓW, 29-V. (Pat). Wczoraj o godzinie 11 przed południem powstał pożar w Niżniowie powiatu tłumackiego. Pastwą groźnego żywiołu padło 50 domów mieszkalnych i 100 budynków gospodarskich. Wskutek burzy bardzo była utrudniona akcja gaszenia ognia. Pożar szalał przez trzy godziny. Natychmiast po rozpoczęciu się pożaru mieszkańcy zaczęli z wielkim pośpiechem opuszczać swe domostwa, pozostawiając na pastwę płomieni narzędzia i sprzęty gospodarskie. Zdołano jedynie wyprowadzić żywy inwentarz.

Skarga Rosjan litewskich do Ligi Narodów.

KŁAJPEDA, 29.5. (Pat). „Memeler Dampfboot" komunikuje, iż na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie będzie rozpatrywana skarga rosjan, zamieszkujących w Litwie, którzy uważają, iż została im nieuznana niesprawiedliwość przez zastosowanie do nich ustawy o reformie rolnej.

Skarga ta była przekazana przez Radę Ligi Narodów specjalnej komisji, do której wchodzą po jednym przedstawicielu Anglji, Włoch i Francji. Komisja postanowiła skargę przedstawić Radzie Ligi Narodów.

Epilog rewolty wojskowej w Madrycie.

3 oficerów skazano na karę śmierci, 9 na dożywotnie więzienie.

MADRYT, 29-V. (Pat). Rada wojenna w Ciutad Real skazała na karę śmierci jednego pułkownika i dwóch kapitanów, na dożywotnie zaś więzienie trzech majorów, trzech kapitanów i trzech poruczników, oskarżonych o udział w buncie artylerji.

Z krainy wiecznej wojny.

Walczą nawet w lazaretach.

WIEDEŃ, 29-V. (Pat). Dzienniki donoszą, że w lazarecie w miejscowości Czing-Czang przyszło do ciężkich walk pomiędzy żołnierzami Chin południowych i północnych. Zabito 23 osoby, a 93 zostało rannych.

Hołd lotnikom poległym za Polskę.

LWÓW, 29.V. (Pat). Staraniem straży mogił polskich bohaterów odbędzie się we Lwowie w dniu 30 maja o godzinie 11 min. 30 przed południem na cmentarzu Obrońców Lwowa uroczyste oddanie hołdu lotnikom polskim oraz lotnikom amerykańskim, poległym za Polskę.

Na uroczystość tę przybędzie komandor amerykański William Babridge oraz prezes North-Western Pauling House p. Marnik, przedstawiciele prasy amerykańskiej, wreszcie attache wojskowy przy poselstwie Stanów Zjednoczonych w Warszawie major Yeanger.

Powrót prezydenta Zemgalsa ze Szwecji.

STOKHOLM, 29.5. (Pat). Prezydent republiki łotewskiej Zemgals po dwudniowym pobycie w Szwecji, dokąd przybył w celu złożenia oficjalnej wizyty królowi szwedzkiemu, odjechał wczoraj do kraju.

„Express Wileński" obrońcą brudu.

Zajście w szkole powszechnej Nr. 15, zaopatrzone przez „Express Wileński" z dn. 28 b. m. w bombastyczny tytuł „Haniebne piętnowanie dziatwy szkolnej", przedstawione jest zgoła nieprawdziwie. Higjenistka p. B., wykonując swe czynności służbowe w szkole powszechnej Nr. 15 na Antokolu, między innemi zmuszona była ostrzyc dziecko p. p. Wasilewskich z powodu uporczywej wszawicy głowy.

W odpowiedzi na to Wasilewski wpadł do lokalu szkolnego pobił i poranił higjenistkę p. B., poczem na skutek interwencji obecnych oddany został w ręce policji. Jak ustaliło dochodzenie higjenistka p. B. walcząc z wszawicą wykonywała ściśle zarządzenie swych władz przełożonych i w danym wypadku żadnej samowoli nie popełniła.

Czyż „Express Wileński" nie zdaje sobie sprawy, że walka z brudem i wszawicą jest podstawowym warunkiem zdrowia publicznego i kultury? Wprawdzie napotyka ona tu i ówdzie na opór ze strony ludzi ciemnych i nawykłych do brudu, zwalczać jednak to trzeba radykalnie i w sposób bezwzględny. Dziwić się przeto należy, iż „Ekspress", tendencyjnie przedstawiając tło zajścia, staje tem samem w obronie niepoczytalnego napadu i zakorzenionego niechlujstwa.

Procesja Bożego Ciała

Przedstawiciele magistratu na uroczystościach Bożego Ciała

Na dzisiejszych uroczystościach Bożego Ciała samorząd wileński reprezentować będą szefowie: d-r Maleszewski, Jan Łokucjewski i ławnik Żejmo.

KOMUNIKAT

— Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej wzywa wszystkich członków posiadających przepisowe umundurowanie do przyjęcia udziału pod banderą Ligi w procesji na uroczystość Bożego Ciała. Zbiórka punktualnie o godz. 9 rano w dniu 30 b. m. w lokalu członka Zarządu p. W. Szumańskiego ul. Mickiewicza nr. 1.

Popierajcie przemysł krajowy

Z RUCHU STRZELECKIEGO.

Ukonstytuowanie nowego Zarządu Związku Strzeleckiego.

28 b. m. odbyły się wybory zarządu obwodowego związku strzeleckiego na m. Wilno i powiat wileńsko-trocki.

W skład zarządu weszli: jako prezes — p. Niekrasz, wice-prezes i sekretarz — Roman Sachs i skarbnik—Narbutt Trzaska-Pokrzywiński.

Członkami zarządu wybrano: p.p. J. Gryglewskiego, wizytatora szkół powszechnych, Michała Niedeka, inspektora samorządu gminnego, Wiktora Kejzika, kierownika opieki społecznej magistratu oraz z urzędu w skład zarządu wszedł komendant „Strzelca" Działkowski.

LISTY DO REDAKCJI

Sanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w Pańskiem poczytnem piśmie co następuje: Jestem chorą, mam opuchnięte nogi i żołądek, nie posiadając środków na opłacanie doktorów prywatnych, udałam się do Sekcji Zdrowia przy magistracie miasta Wilna, skąd otrzymałam kartkę na bezpłatną jednorazową wizytę do szpitala św. Jakóba. Z kartką tą udałam się do szpitala, lecz tu mię jako bezpłatną zlekceważono z moją chorobą i przyjęto tylko opłacających, natomiast z bezpłatnych tylko 10-ciu. Ponieważ tych jest stale kilkakrotnie więcej, nie mogąc więc doczekać się kolejki za płatnymi oraz bezpłatnymi konkurentami, zmuszoną byłam zaniechać szukania pomocy lekarskiej.

Doznałam wielkiego rozczarowania, przekonywując się, iż państw. zakłady także ulegają urokowi pieniądza—dając pierwszeństwo i nieograniczoność pomocy tym, którzy płacą, lekceważąc bezpłatnymi, pomimo, iż zakłady te są przecież utrzymywane z podatków całej ludności.

Podając powyższe do powszechnej wiadomości, zapytuję — czy tak być powinno?

Mam nadzieję, i ż p. Redaktor nie odmówi umieszczenia w swym poczytnem piśmie, mych szczerych wyznań.

Pozostaję z głębokiem poważaniem

Aleksandra Lerejko.

Wilno, dn. 27 V. 1929 r.

Na wileńskim bruku.

— **Jeszcze jedna nieudana demonstracja komunistyczna.** W związku z głodówką więźniów politycznych w więzieniu łukiskiem 28-go b. m. o godz. 10-ej wiecz. miejscowi komuniści podjęli raz jeszcze próbę urządzenia demonstracji komunistycznej. W wymienionym dniu przy zbiegu ulic Niemieckiej i Jatkowej zebrało się kilkudziesięciu komunistów, którzy po wzniesieniu kilku okrzyków antypaństwowych i rozrzuceniu ulotek, w obawie przed interwencją policji, szybko się ulotnili.

— **Taksówka 14189** zderzyła się z motocyklem Sokołowskiego (Tatarska 13), który, wypadając został ranny. Ulokowano go w szpitalu Żydowskim. Wypadek miał miejsce przy zbiegu ul. Jagiellońskiej i Portowej.

Salomei Sobotkiewiczównie (Antokol 42) podczas kąpieli skradziono złożone na brzegu Wilji ubranie. Sprawczynię kradzieży Janinę Borkowską (Chełmska 32) policja ujęła.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, [illegible]—25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.